GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

20 IX 1992

Nr 33 (1565) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF. BELGIA 30 FB. NIEMCY 1,50 DM.

ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

KRAKÓW, 19-23 SIERPNIA 1992

W europejskiej rodzinie narodów tworzymy ważną cząstkę, liczącą ponad 38 milionów ludzi mieszkających w kraju i ok. 13,5 milionów Rodaków - nie licząc Polaków na Wschodzie - tworzących Polonię świata. Niebagatelna część Polski rozsiana właściwie po wszystkich kontynentach globu.

W czasie istnienia II Rzeczypospolitej odbyły się dwa zjazdy Polonii i Polaków z zagranicy: pierwszy, 14-21 lipca 1929 r. w Warszawie, drugi, 5-13 sierpnia 1934 r. także w Warszawie; przygotowano także trzeci zjazd na sierpień 1939 r... Okupacja hitlerowska i zniewolenie komunistyczne uniemożliwiły spotkania Polonii z Macierzą. Próby jednak były. Już w 1953 r. na zebraniu Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto, rzucono myśl urządzenia światowego kongresu Polaków. Nadto w czasie konferencji: *Polonia 78 - Polonia jutra*, odbytej 25 maja 1978 r. w tymże samym Toronto, w Kanadzie, utworzono Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata. Wśród celów Rady wymieniono m.in.: walkę narodu polskiego o wolność, niepodległość i całość terytorialną, prace na rzecz Polonii w krajach osiedlenia, walkę z niebezpieczeństwem komunizmu, walkę o prawa Polaków w Związku Sowieckim, utrzymywanie polskich ideałów religijnych i narodowych, dbałość o prawdę historyczną w odniesieniu do Polski, krzewienie kultury polskiej. Do chwili obecnej Rada ta spotkała się siedmiokrotnie, każdorazowo zajmując się takimi problemami jak: oświata, szkolnictwo, wychowanie młodzieży, prasa, kultura, obrona *Solidarności*, fundacja Polonii Wolnego Świata, pomoc charytatywna dla kraju, sprawa przemian w Polsce. Aktualnym przewodniczącym Rady jest inż. Stanisław Orłowski, zamieszkały w Kanadzie.

Otóż ta, szczegółowiej omówiona, Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata, była współorganizatorką (razem ze Stowarzyszeniem *Wspólnota Polska*, działającym od 1990 r. w Warszawie) tego, pierwszego w powojennych dziejach naszego narodu, Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, zorganizowanego w dniach od 19 do 23 sierpnia 1992 r. w Krakowie.

Zjazd rozpoczął się w kościele Mariackim, pod przewodnictwem metropolity krakowskiego, kard. Fr. Macharskiego. Współkoncelebrowali: Prymas Polski, kard. Józef Glemp, arcybiskupi: Adam Majda z Detroit, Kazimierz Świątek z Mińska, Marian Jaworski z Lwowa, bp Szczepan Wesoły z Rzymu i ok. 30 kapłanów, przedstawicieli Polskich Misji Katolickich w świecie. W homilii ks. Prymas mówił m.in. o Polsce i Polonii, o ich wzajemnej potrzebie: Polska wiele zawdzięcza Polonii, gdyż przez nią jest bardziej obecna w krajach świata, ale i Polonia potrzebuje Polski, jak gałąź czerpiąca z głównego konara, soki życia. Poza tym ks. Prymas ukazał różne oceny Polski i Polonii, dokonywane przez nas samych, czy przez inne narody. Podkreślał, byśmy uwrażliwili się na Bożą ocenę, gdyż tylko ona rodzi ludzi świętych, tych bezimiennych, czy wyniesionych na ołtarze, którzy określają prawdziwą wielkość naszego narodu. Na Mszy św. była także obecna Pani Premier, Hanna Suchocka.

Dokończenie na str. 11

Z KRAJU

□ *Po wakacjach rozpoczął prace Sejm i Senat. Jedną z pierwszych decyzji była sugestia senackiej komisji konstytucyjnej, by Senat ogłosił veto wobec tzw. małej konstytucji, uchwalonej już 1 sierpnia przez Sejm.*

□ *Największy od kilku lat pożar lasu w Europie miał miejsce w Kuźni Raciborskiej. Spaliło się 8.700 ha lasu, a dogaszanie pogorzelisk potrwa wiele tygodni.*

□ *Nie słabnie fala strajków. Dyrekcje zakładów rozpatrują możliwość dyscyplinarnych zwolnień z pracy uczestników strajków.*

□ *W nowym roku szkolnym przybyło, pomimo trudności, 5 tys. nowych izb szkolnych. Pracę podjęło 33,5 tys. nowych nauczycieli, w tym 12 tys. katechetów i 1 tys. nauczycieli etyki.*

□ *Precedensowy wyrok zapadł w Pińczowie, gdzie 49-letniego Stanisława B. skazano za publiczne lżenie Prezydenta RP na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu i 3 mln zł grzywny.*

□ *W stolicy odsłonięto pomnik Jana Pawła II, który stanął przed wejściem do muzeum Fundacji Porczyńskich.*

□ *Mielecka WSK podpisała kontrakt z Boeingiem na dostawę drzwi do samolotów pasażerskich typu 757.*

□ *W Polsce rozważa się możliwość wprowadzenia wiz dla obywateli Rumunii. Postulat taki zgłaszają polskie służby graniczne i MSW Niemiec, który to kraj jest docelowym miejscem podróży Rumunów.*

□ *Nieoczekiwane trudności przeżywała prywatna firma ubezpieczeniowa "Westa", której zagroziło bankructwo.*

□ *Kandydatem na nowego patrona Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie jest zabity przez włoską mafię sędzia Giovanni Falcone.*

□ *Jeżeli nie dojdzie do denominacji złotówki, Narodowy Bank Polski wyemituje nowy banknot o nominale 2 mln zł. Na banknocie zostanie umieszczona podobizna Ignacego Paderewskiego.*

Impresje po Zjeździe Polonii

Do Zjazdu będziemy jeszcze zapewne wracać. W tym miejscu chciałbym się jedynie podzielić kilkoma uwagami.

Trudno mówić o jakimkolwiek przełomie wśród polonijnych dokonań. Okazało się raz jeszcze, że Polacy żyjący w różnych krajach, różnie artykułują swoje potrzeby i problemy. Próba narzucenia ich organizacjom bardziej jednolitych struktur musiała się więc spotkać z dużymi zastrzeżeniami. Wypłynęły jednak sprawy dotyczące wszystkich: podwójne obywatelstwo, uznawanie odznaczeń i stopni wojskowych, renty i emerytury.

Jednak to nie konkretne sprawy zdominowały obrady Zjazdu. Okazało się, że cień nad posiedzeniami położyła typowo polska choroba podziałów i sporów. Najbardziej choroba ta dotknęła delegacje z Niemiec, Litwy, Brazylii a nawet Stanów Zjednoczonych. Nic więc dziwnego, że gazety krajowe donosiły po Zjeździe: *Polonia nie połączona.* Wbrew oczekiwaniom nie powołano organizacji, która by skupiła wszystkie związki i organizacje polonijne. Pozostaje "krajowy" kontakt przez "Wspólnotę Polską". Jednak i tej organizacji nie oszczędzano. Pod adresem Wspólnoty padło wiele słów krytyki. Zostaje więc po staremu.

Użalając się na Zjazd, w tym sposób organizacji, nie sposób nie wspomnieć elementów pozytywnych tego spotkania. Dla wielu Polaków był to przyjazd do Ojczyzny będący uhonorowaniem ich ciężkiej drogi na obczyźnie. Procentować zapewne będą także osobiste kontakty i rozmowy. Kto wie, czy ten towarzysko-roboczy wymiar Zjazdu nie przyniesie największych korzyści.

Zjazdowi towarzyszyły imprezy kulturalne. Czterysta osób liczyły polskie zespoły ludowe z Litwy, Ukrainy, Białorusi i Czecho-Słowacji. Z Zachodu przyjechał zespół "Mazury" z Wielkiej Brytanii i francuska "Harmonia". Zjazdem żywo interesowały się krajowe środowiska polityczne. Wśród delegatów krążyli np. Leszek Moczulski, Janusz Korwin-Mikke. Oficjalnie udział brali przedstawiciele rządu i parlamentu. Nie zabrakło przedstawicieli krajowych instytutów polonijnych.

Osobnym problemem było uczestnictwo w krakowskim spotkaniu grupy delegatów z krajów postkomunistycznych. Ci byli przyjmowani wręcz entuzjastycznie. Na ogólną liczbę 319 uczestników z 41 krajów przyjechało 38 delegatów z byłego ZSSR, 7 z Czecho-Słowacji, 2 z Węgier, 2 z Rumunii, po jednej osobie z Bułgarii i Chorwacji. Pomoc dla Polaków ze wschodu była bardzo ważnym elementem Zjazdu. Oprócz pomocy materialnej, zaoferowano np. Polakom z Kazachstanu możliwość wyjazdu do Kanady. Polacy z Kanady wyrazili gotowość podjęcia tego typu starań.

W czasie trwania obrad duże zamieszanie wywołała informacja o nowym podziale okręgów wyborczych na Litwie. Podział ten eliminuje praktycznie polskich kandydatów. I w takich wymiarach trzeba widzieć np. apel o gwarancję praw Polaków w krajach postkomunistycznych. Jest to grupa naszych rodaków, która nie opuściła nigdy Polski, ale którą po prostu opuściły granice. Spowodowało to zresztą pewne problemy już w nazwie samego Zjazdu, jako, że Polaków ze wschodu trudno tytułować polonią. I tylko ten fakt może obrazować skalę trudności dialogu Polaków z diaspory.

Na zakończenie jeszcze przykład wręcz anegdotyczny. W czasie rozmów delegatów z Turcji i Azerbejdżanu dwaj Polacy, którym język rodzimy sprawiał trudności zaczęli używać języka najlepiej im znanego... tureckiego. O polskich sprawach można nawet po turecku.

Bogdan DOBOSZ

LITURGIA SŁOWA

25 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK C

PIERWSZE CZYTANIE **Am 8, 4-7**

Czytanie z Księgi proroka Amosa

Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy, którzy mówicie: "Kiedyż minie nów księżyca, byśmy mogli sprzedawać zboże? Kiedyż szabat, byśmy mogli otworzyć spichlerz? A będziemy zmniejszać efę, powiększać sykl i wagę podstępnie fałszować. Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów i plewy pszenicy będziemy sprzedawać." Przysiągł Pan na dumę Jakuba: Nie zapomnę nigdy wszystkich ich uczynków.

DRUGIE CZYTANIE **1 Tm 2, 1-8**

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza

Zalecam przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie. Ze względu na nie ja zostałem ustanowiony głosicielem i apostołem - mówię prawdę, nie kłamię - nauczycielem pogan w wierze i prawdzie. Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste bez gniewu i sporu.

EWANGELIA **Łk 16, 1-13**

† *Słowa Ewangelii według świętego Łukasza*

Jezus powiedział do swoich uczniów: ***Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: "Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą". Na to rządca rzekł sam do siebie: "Co ja pocznę, skoro mój pan pozbawia mię zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, żeby mię ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu". Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: "Ile jesteś winien mojemu panu? Ten odpowiedział: Sto beczek oliwy. On mu rzekł: "Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz pięćdziesiąt. Następnie pytał drugiego: "A ty ile jesteś winien?" Ten odrzekł: "Sto korcy pszenicy". Mówi mu: "Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt". Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła. Ja także wam powiadam: "Zyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.***

WIERNY W NAJMNIEJSZYM

Nie wystarczy mówić o miłosierdziu Bożym. Nawet je podziwiać. Jest ono dla człowieka punktem wyjścia. Nabraniem sił i odwagi do pójścia drogą wskazaną przez Boga. Odwróceniem się od drogi złej.

Przypowieść o zapobiegliwym o swój los rządcy poucza, jak należy wykorzystywać wszystko, kim się jest i co się posiada, by móc cieszyć się owocami miłosierdzia Bożego. Trzeba też wykorzystać dobra materialne. A nawet od nich zacząć. Bo mogą one wydawać się najmniej groźną przeszkodą - wiadomo, są o wiele większe przestępstwa w życiu ludzi. Tymczasem tu gdzieś jest języczek wagi, który wskazuje, dokąd my, cali - w całej naszej osobowości - się skłaniamy. Dobra materialne bowiem absorbują wzrok, myśl, podniecają wyobraźnię: jak się ubrać, dokąd pojechać, jak się urządzić, co komuś sprezentować. A to już aż nadto materiału do myślenia, troski, zabiegań. A w miarę zwiększania się posiadania zwiększa się apetyt i zapotrzebowanie. Nie wiadomo kiedy i jak cały duch człowieczy ugrzęźnie w tych właśnie materialnych sprawach. Cały też obraz świata, drugiego człowieka, a nawet Boga pojawi się w ramkach tych dóbr, które stały się treścią naszego życia. Trzeba więc wiele mądrości i rzetelnej roztropności, by stać się wolnym wobec mamony. Nic zatem dziwnego, że pan pochwalił rządcę za jego roztropność. Nawet wybaczył mu jego nieuczciwość. Zresztą nie chodziło w przypowieści o ocenę moralną czynu rządcy - jedynie o jego zapobiegliwość.

Trzeba więc wziąć dosłownie wskazania proroka Amosa - że nie należy gnębić biednego, pozbawiać kogokolwiek pracy; nie należy myśleć jedynie o otwieraniu spichlerzy i o handlu, a tym bardziej nie należy fałszować wagi, jakości; nie należy tolerować jakiegokolwiek fałszu. Bo Pan nie zapomni nigdy wszystkich tych czynów. Choć wymogi te zdają się brzmieć nieco obco - wskutek wczorajszego słownictwa - to ich zastosowalność na dzień dzisiejszy nie przemija.

Paweł apostoł nawołuje do modlitwy. Tylko na pozór myśl ta odbiega od tematyki pozostałych czytań. Gdy bowiem mężczyźni modlą się na każdym miejscu i wznoszą czyste ręce - bez gniewu i kłótni - wówczas będzie istnieć wierność w najmniejszych sprawach.

ks. E. Szymanek SChr

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Opublikowane zostało orędzie Ojca św. w związku z przyszłorocznym spotkaniem młodych w Denver (USA). *Jesteśmy świadkami upadków imperiów* - pisze Papież - *czyli klęski kolejnych w historii prób tworzenia jedności politycznej, którą jedni ludzie narzucali innym siłą. Rezultaty są powszechnie znane. Nie sposób zbudować prawdziwej i trwałej jedności przemocą i przymusem. Cel ten można osiągnąć tylko wtedy, gdy buduje się na fundamencie wspólnego dziedzictwa, opieraając się na powszechnie przyjętych wartościach, takich jak szacunek dla godności osoby ludzkiej, gotowość na przyjęcie życia, obrona praw człowieka, otwarcie na transcendentny i duchowy wymiar ludzkiej rzeczywistości.* Nawiązując do tematu przyszłorocznego spotkania - *Ja przyszedłem po to, aby życie miały i miały je w obfitości* (J 10,10) - Jan Paweł II pisze: *Istnieją fałszywi prorocy i pozorni mistrzowie życia. Najczęściej można spotkać mistrzów, którzy uczą jak opuścić ciało, jak wyjść poza czas i przestrzeń, aby wejść w prawdziwe życie. Potępiają oni stworzenie w imię złudnego spirytualizmu prowadząc tysiące młodych do drogi nierealnego wyzwolenia. Na pozór inaczej zupełnie postępują mistrzowie przelotnej chwili, którzy zachęcają do zaspokajania każdej instynktownej skłonności i żądzy. Można też spotkać mistrzów, którzy widzą sens życia wyłącznie w osiągnięciu sukcesu, w gromadzeniu pieniędzy, w rozwoju własnych umiejętności. Taka postawa łączy się z obojętnością wobec potrzeb drugiego człowieka i pogardą dla wielkich wartości. Tacy i inni jeszcze mistrzowie życia proponują cele, które nie zaspokajają, ale przeciwnie podsycają pragnienia dręczące duszę człowieka. Kto zatem potrafi właściwie zrozumieć pragnienia człowieka? Któż, jeśli nie Ten, który jako Stwórca życia może spełnić oczekiwania, które On sam umieścił w sercu człowieka?*

■ Biuro prasowe Stolicy Apostolskiej potwierdziło, że Ojciec św. uda się do Dominikany z okazji rocznicy 500-lecia ewangelizacji Ameryki. Podróż odbędzie się w dniach od 9 do 14 października br. Od chwili przylotu z Rzymu, aż do odlotu Jan Paweł II przebywać będzie w mieście Santo Domingo. Jedynie 12 października, czyli w samą rocznicę odkrycia Ameryki, uda się do Higuey.

JASNOGÓRSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ VI ŚWIATOWEGO DNIA MŁODZIEŻY

W dni sierpniowe ubiegłego roku młodzież świata przeżyła u stóp jasnogórskiego sanktuarium cud nowego zesłania Ducha Świętego. Okazało się, że synostwo Boże zaciera granice, rónice rasy czy języka. Ktoś z patosem powiedział, że Jasna Góra stała się Wieczernikiem Kościoła nowej Europy, oraz świata XXI w. Dlatego istnieje potrzeba przypominania tego wydarzenia, żeby nie stracić szansy spotkania idącego przez historię Boga.

W dniach 10-13 sierpnia tego roku obradowało w Częstochowie Forum Polskiej Młodzieży Katolickiej, zorganizowane przez komisję episkopatu Polski ds. duszpasterstwa młodzieży. Było częścią uroczystych obchodów pierwszej rocznicy VI Światowego Dnia Młodzieży i miało pomóc w sformułowaniu odpowiedzi na pytanie, jak głosić Dobrą Nowinę młodym ludziom w dzisiejszych czasach. Wzięły w nim udział delegacje młodzieży z 29 polskich diecezji. Reprezentowali oni w sumie 14 ruchów religijnych. Największą grupę tworzyli członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, jak i Ruchu *Światło-Życie*. W obradach Forum wzięli także udział młodzi goście m.in. z Czech, Moraw, Grodna i Pińska. W obradach Forum uczestniczył bp Władysław Bobowski, oraz 20 duszpasterzy młodzieży, 5 sióstr zakonnych i 42 animatorów. Większość obrad odbyła się w kościele św. Stanisława Kostki. W czasie ich trwania wykłady, będące wstępem do dyskusji toczonej w 20 zespołach problemowych, wygłosili m.in. profesorowie A. Polańska i J. Auleytner: *Zagrożenia, szanse i zadania młodych katolików w Polsce*; ks. prof. Zb. Czerwiński: *Jak dziś głosić młodym Dobrą Nowinę*; O. Prof. J. Salij: *Nowa ewangelizacja jako zadanie młodych*; pani prof. Maria Braun-Gałkowska: *Dojrzewanie do miłości*.

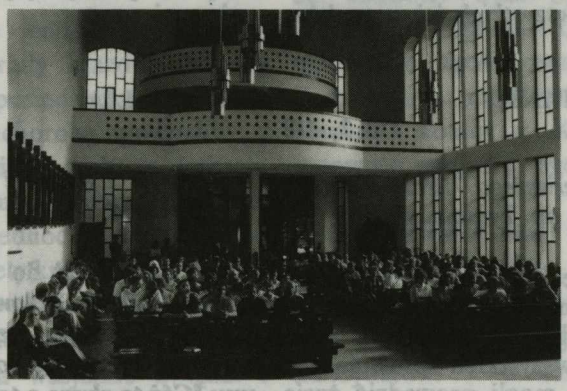

Dnia 14 sierpnia, podczas apelu jasnogórskiego kard. Basil Hume, arcybiskup Westminsteru, legat papieski na obchody pierwszej rocznicy VI Światowego Dnia Młodzieży, powiedział m.in.: *Na Jasnej Górze w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej w 1991 r. ujrzeliśmy wizję tego, jaki świat mógłby być: jedna rodzina zjednoczona w miłości do Boga i w miłości ludzi do siebie nawzajem. Ta wizja młodych, pragnących przebudować Europę tak, aby znała wartości ewangeliczne i nimi żyła, nie może ulec zaprzepaszczeniu. Nie dopuśćmy to tego. Nasza modlitwa [...] ma nam przypomnieć spotkanie z ubiegłego roku, ma nas ponownie napełnić Duchem Świętym, ma rozjaśnić nasze umysły dla głębszego odczytania, czego Bóg od nas oczekuje, i ma ponownie rozpalić nasze serca Jego miłością.*

W apelu uczestniczyło ok. 200 tys. wiernych. To wieczorne czuwanie nawiązywało do ubiegłorocznego apelu młodzieży świata: wzniesiono Krzyż, Ewangelię i Ikonę, jako znaki wyrażające treść apelu: jestem,pamiętam, czuwam. W czasie tego modlitewnego misterium przemawiali również Prymas Polski i metropolita częstochowski. Aż do rana trwano na modlitewnym czuwaniu, prowadzonym przez Ruch Odnowy w Duchu Świętym.

15 sierpnia już od godz. 8.00 młodzież rozpoczęła przygotowanie do Mszy św. odprawianej o godz. 11.00, którą pod przewodnictwem kard. B. Hume'a, koncelebrowało 6 arcybiskupów, 12 biskupów oraz 340 kapłanów. Uczestniczyło w niej ok. 300 tys. wiernych. Nuncjusz apostolski, abp Józef Kowalczyk, odczytał list Ojca św. (którego zasadnicze fragmenty drukujemy niżej) przysłany specjalnie na jasnogórskie uroczystości. Kazanie wygłosił Prymas Polski. Nawiązał do znaków apelu jasnogórskiego i wezwał młodych ludzi, by pod tchnieniem Ducha Świętego dążyli do prawdziwej dojrzałości chrześcijańskiej.

Na zakończenie Mszy św. abp Daniel Pilarczyk z USA powiedział, że biskupi Stanów Zjednoczonych czują się jak zawodnicy olimpijscy, którzy przybyli na Jasną Górę, by przenieść płonący znicz wiary do Denver - miejsca następnego spotkania Ojca św. z młodzieżą świata.

PRZESŁANIE OJCA ŚW. JANA PAWŁA II DO MŁODYCH, ZGROMADZONYCH NA JASNEJ GÓRZE
w I rocznicę VI Światowego Dnia Młodzieży

Droga Młodzieży,

[...] VI Światowy Dzień Młodzieży, który obchodziliśmy na Jasnej Górze w ubiegłym roku, był niewątpliwie jakimś wielkim wydarzeniem profetycznym na progu trzeciego tysiąclecia Odkupienia. Z Wieczernika Jasnej Góry poszedł na cały świat ożywczy powiew wiary, nadziei i miłości miliona młodych serc, zjednoczonych mocą Ducha Świętego na modlitwie. Cały świat ujrzał znowu Kościół bogaty młodością i entuzjazmem apostolskim Zielonych Świąt. Radowałem się patrząc wówczas na Was ze Szczytu Jasnej Góry - na Was, młodych Polaków i Polki, wraz z młodzieżą Wschodu i Zachodu, Północy i Południa. Szczególnie wymowna była liczna obecność młodych Europy Środkowo-Wschodniej, widomy znak przemian, jakie się dokonały. Było to świadectwo wiary, które wprawiło w zdumienie cały świat: jak wielu jest młodych, którzy wybrali Chrystusa jako swoją Drogę, Prawdę i Życie!

Światowego Spotkania Młodych sprzed roku nie należy jednak redukować wyłącznie do rangi wzruszającego wspomnienia. Ono jest bowiem dla całego Kościoła - a w szczególności dla każdego i każdej z Was - wielkim zadaniem. Na szlaku ewangelizacji nie wolno się zatrzymywać. Wspominamy to wielkie wydarzenie sprzed roku, aby umocnić w sobie poczucie odpowiedzialności za dar, jaki został nam powierzony i aby nabrać nowych sił do wiernego spełniania zadań w chwili obecnej. A jest ich wiele! Młode pokolenie jest dzisiaj wielkim terenem misyjnym Kościoła. Gleba młodych serc czeka na zasiew. To Wy, Drodzy Młodzi, jesteście pierwszymi apostołami w Waszych środowiskach: w rodzinie, w szkole, na uniwersytecie, w miejscu pracy. Wielu Waszych rówieśników szuka drogi i czeka na Wasze świadectwo i na Wasze słowo o Chrystusie. Wobec tego faktu nie możecie być obojętni, nie możecie milczeć! Powtarzam dzisiaj za św. Janem: "Napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni, i że nauka Boża trwa w was" (I J 2, 14). Bądźcie mocni w tych trudnych czasach przemian, jakie dokonują się w naszej Ojczyźnie, tą mocą, którą daje Chrystus. Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie pokusie życiowej łatwizny, umiejcie od siebie wymagać. Nie pozwólcie, aby trudności czy doświadczenia życiowe zgasiły ten zbawczy płomień, jaki zapalił w Was Duch Święty, właśnie tutaj, w tym Jasnogórskim Wieczerniku.

Światowa pielgrzymka młodych szlakiem nowej ewangelizacji trwa. Następny jej etap - jak już zapewne wiecie - wiedzie przez Denver w Stanach Zjednoczonych, w roku 1993. Jako temat najbliższego Światowego Dnia Młodzieży wybrałem słowa Chrystusa: "Ja przyszedłem po to, aby życie miały i miały je w obfitości" (J 10, 10). Chrystus - Dobry Pasterz, i tylko On, daje życie "w obfitości", to znaczy w pełni. Tylko On jest w stanie wypełnić całą przestrzeń serca każdego i każdej z Was, wszystkie najgłębsze pragnienia. Otwierajcie się coraz bardziej na dar Jego życia, wspinając się na szczyty świętości. Brońcie tego życia przed niebezpieczeństwami, jakie mu grożą ze strony świata. Ceńcie sobie to życie i nie niszczcie go lekkomyślnie. Nieście je Waszym rówieśnikom jako drogocenny skarb, za który warto zapłacić każdą cenę. [...]

Jan Paweł II, papież
Watykan, dnia 15 sierpnia 1992 r.

Tegoroczne uroczystości rocznicowe pozwoliły jeszcze odczuć potężne tchnienie Ducha Bożego, który zmienia oblicze ziemi, oby i tej naszej ojczystej ziemi. Trzeba prosić tego Bożego Ducha, by starczyło nam wszystkim, a szczególnie młodym, odwagi w realizowaniu powołania synostwa Bożego.

ks. Wacław SZUBERT

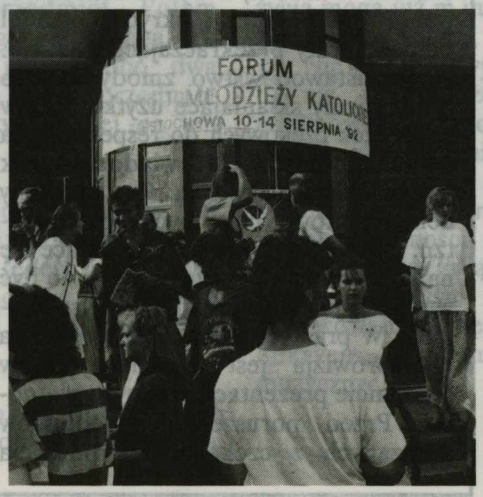

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W związku z obecną wojną w Bośni, Ojciec św. wyraził poparcie i zachętę dla wszystkich inicjatyw ONZ i państw europejskich, by położyć kres tej tragedii. W oświadczeniu biura prasowego Stolicy Apostolskiej stwierdza się, że Ojciec św. zawsze wskazywał na bezcelowość bratobójczych walk i potępiał naruszanie praw człowieka. Czyniąc tak wypełnia On swój duchowy obowiązek wobec wszystkich: katolików, prawosławnych czy muzułmanów.

■ Centralne uroczystości obchodów 48. rocznicy Powstania Warszawskiego odbyły się na placu przed katedrą polową dnia 1 sierpnia br. Mszę św., pod przewodnictwem Prymasa Polski, koncelebrował m.in. bp Sławoj Leszek Głódź oraz kapelani wojskowi polscy i francuscy. Homilię wygłosił ks. prymas Józef kard. Glemp, który stwierdził m.in: *Był duch jedności, był duch wiary, był entuzjazm... Trzeba było wytrwałości, zaparcia się, trzeba było patrzeć, jak dzień za dniem Warszawa obraca się w gruzy... Nauka powstańców musi przejść, jako życie, w nowe pokolenie... Nieśmy bóle naszego ducha ku lepszej przyszłości, ku opanowaniu naszych, jakże czasem drobnych niechęci, aby ujrzeć to, co jest zasadnicze, wspólne, ku czemu idziemy zjednoczeni naszą wiarą, naszą przeszłością, naszą krwią.*

■ Niemiecki Trybunał Konstytucyjny zawiesił wejście w życie nowej ustawy, dotyczącej problemu aborcji w tym kraju. Zawieszona ustawa liberalizowała dokonywanie aborcji. Zdaniem 247 niemieckich parlamentarzystów zrzeszonych w kołach chrześcijańskich, którzy w Bundestagu głosowali przeciwko tej nowej ustawie, jest ona sprzeczna z tekstem i duchem federalnej konstytucji. Orzeczenie na temat zgodności ustawy z konstytucją nie jest przewidywane wcześniej, niż przed końcem tego roku.

■ Józef kard. Glemp skierował *Słowo* do pielgrzymów udających się na Jasną Górę, wskazując na pewne intencje: *Niech na pierwszym miejscu stanie Ojczyzna i jej zmaganie o stabilność i ład. Obejmijmy modlitwami kierujących Polską: Prezydenta, Rząd, Senatorów i Posłów. Od ich rozeznania i uzgodnionej woli zależy spokój i rozwój w naszej Ojczyźnie.*

PRZESŁANIE PAPIESKIE

PAŃSTWO I KULTURA

Po upadku totalitaryzmu komunistycznego i wielu innych ustrojów totalitarnych i tak zwanych systemów "bezpieczeństwa narodowego", obserwuje się dzisiaj dominację - co prawda nie wolną od sprzeczności - ideału demokratycznego, który łączy się z zainteresowaniem i troską o prawa człowieka. Właśnie dlatego te Narody, które reformują swoje systemy, muszą demokracji zapewnić autentyczne i mocne fundamenty poprzez wyraźne uznanie tych praw. Wśród zasadniczych należy przede wszystkim wymienić prawo do życia, którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia; prawo do życia w zjednoczonej wewnętrznie rodzinie i w środowisku moralnym sprzyjającym rozwojowi osobowości; prawo do rozwijania własnej inteligencji i wolności w poszukiwaniu i poznawaniu prawdy; prawo do uczestniczenia w pracy dla doskonalenia dóbr ziemi i zdobycia środków utrzymania dla siebie i swych bliskich; prawo do swobodnego założenia rodziny oraz przyjęcia i wychowania dzieci, dzięki odpowiedzialnemu realizowaniu własnej płciowości. Źródłem i syntezą tych praw jest w pewnym sensie wolność religijna, rozumiana jako prawo do życia w prawdzie własnej wiary i zgodnie z transcendentną godnością własnej osoby.

Także w Krajach, gdzie obowiązują demokratyczne formy rządów, prawa te nie zawsze w pełni są respektowane. Odnosi się to nie tylko do gorszącej sprawy sztucznych poronień, ale również do różnych aspektów kryzysu systemów demokratycznych, które niekiedy, jak się wydaje, zatraciły zdolność podejmowania decyzji zgodnych z dobrem wspólnym. Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej biorąc pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojących za nimi grup. Tego rodzaju odstępstwa od zasad moralności politycznej prowadzą z czasem do zniechęcenia i apatii, a w konsekwencji do zaniku zaangażowania politycznego i ducha obywatelskiego ludności, która czuje się poszkodowana i zawiedziona.
(47)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➔ Trwają strajki w kopalniach, tyskiej fabryce samochodów, warszawskim *Ursusie*. Są żądania płacowe i polityczne: dość państwowej nieudolności w zarządzaniu przedsiębiorstwami. W Tychach grozi się strajkującym zwolnieniami z pracy.

➔ Rząd przedstawił projekt Powszechnej Prywatyzacji. Poddano by jej docelowo 600 przedsiębiorstw państwowych, których wartość minister oszacował na 13,5 biliona złotych. Każdy obywatel mógłby kupić jedną akcję wartości 422 tys. zł., poczynając od 1994 roku. Powstać ma 20 tzw. Funduszy Inwestycyjnych, zarządzających tym majątkiem. Powszechna prywatyzacja wg. rządu p. Suchockiej budzi powszechne zastrzeżenia: to będą papiery bezwartościowe mówią oponenci. Funduszami zarządzać mają firmy menadżerskie wynajęte za gotówkę przez administrację państwową - to też budzi zastrzeżenia: nowe rozdawnictwo posad?...

➔ Rzecznik Praw Obywatelskich kwestionuje legalność zarządzenia ministra edukacji narodowej, wprowadzającego naukę religii do szkół. Trybunał Konstytucyjny ma wydać orzeczenie w tej sprawie.

➔ Mimo bessy dolara na świecie, w Polsce jego cena rośnie. Jesienią spodziewany jest szybki wzrost inflacji i ludzie uciekają ze złotówkami tak w markę, jak w dolara.

➔ Zamordowano b. premiera PRL Piotra Jaroszewicza i jego żonę. Wszystko wskazuje na to, że chodziło o jego prywatne archiwum, które trzymał w sejfie.

➔ Przyjęta przez Sejm *mała konstytucja* (Senat jej jeszcze nie zatwierdził, a prezydent wyraźnie od niej się dystansuje) zawiera dwie trzecie przepisów b. stalinowskiej konstytucji.

➔ Jak się okazuje, niekorzystne dla Polski przejście w handlu z Rosją na twardą walutę forsowane było przez rząd Mazowieckiego, za doradztwem W. Kuczyńskiego...

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Czek bez pokrycia. Cz. I.

Nowa regulacja. Celem ustawy z 30 grudnia 1991 r. oraz dwóch dekretów wykonawczych (z 22 maja i 26 maja 1992) jest usprawnienie walki z nadużyciami związanymi z wystawianiem czeków. W 1990 r., w wyniku niehonorowania czeków bez pokrycia, handel poniósł straty przekraczające 4 mld F. Nowe ustawodawstwo zmodyfikowało mechanizmy skłaniające użytkowników książeczek czekowych do respektowania swoich podpisów. Jak wiadomo, czek jest środkiem płatniczym. Raz wręczony beneficjentowi, musi być zapłacony - tzn. pokrycie (prowizja) znajdujące się na koncie wystawcy czeku powinno być wystarczające i to przed jego wystawieniem. W praktyce jednak bank stwierdza czy prowizja jest wystarczająca w momencie prezentacji czeku do płatności. Przed poruszeniem problemów związanych z czekami bez pokrycia warto wspomnieć o dwóch innych, znacznie poważniejszych nadużyciach. Chodzi o tzw. bezpodstawną opozycję oraz wycofanie pokrycia.

Bezpodstawna opozycja. Opozycja, to polecenie dane przez wystawcę, zabraniające wypłacenia danego czeku. Taka blokada jest legalnie uznana jedynie w przypadku zguby lub kradzieży czeku, jego bezprawnego użycia przez osoby trzecie oraz jeżeli beneficjent znalazł się w stanie upadłości. W innych sytuacjach będzie to opozycja bezpodstawna (np. gdy wystawca zorientował się, iż beneficjent nie zamierza dostarczyć zapłaconego czekiem towaru) podlegająca karze grzywny od 3.600F do 2,5 mln F oraz (lub) karze więzienia do 5 lat. Oczywiście, wystawca honorując czek, za sporne świadczenie będzie mógł następnie wystąpić z roszczeniem przeciwko beneficjentowi o niedotrzymanie warunków umowy. **(c.d.n.)**

o czym piszą w Polsce

Polska to kraj coraz większych paradoksów. Uważnego obserwatora muszą uderzyć dokonujące się w szybkim tempie zmiany. Są to na ogół zmiany na lepsze. Coraz większa ilość dobrych samochodów, coraz więcej małych firm usługowych, coraz więcej budujących się ładnych domów, coraz więcej... Taką wyliczankę można by prowadzić jeszcze długo. Najtrudniej o tym wszystkim przekonać samych Polaków, którzy tam żyją i mieszkają, a przede wszystkim zarabiają w ciągle nieefektywnych sektorach gospodarki państwowej. Trudno jakoś przekonać ludzi do powiązania faktu prywatyzacji zaledwie 2% gospodarki w dwa lata z jej niewydolnością i niskimi zarobkami. Przejście na rachunek ekonomiczny okazuje się dla wielu bolesne.

Tym niemniej Polska w oczach wielu jest postrzegana jako kraj prawdziwie zachodni. Przykładem mógł być występ na festiwalu w Sopocie rosyjskiej piosenkarki, która zapowiadała swoje utwory w języku angielskim, rozumiejąc widocznie, że na *Zachodzie* jest to język dla wszystkich zrozumiały, w odróżnieniu od języka jej rodaków.

Ludzie mieszkający w Polsce żyją pomiędzy liczeniem kosztów utrzymania, psioczeniem na zmiany i rozmowami na temat możliwych i niemożliwych do zrealizowania interesów. Inaczej rzecz ma się z politykami. Ci, powrócili właśnie z wakacji i zaczęli swoją pracę od nauki obsługiwania nowych urządzeń do głosowania. Ma to zapobiec głosowaniu za kolegę i przyspieszyć samą procedurę liczenia głosów. Posłów zobowiązano przy okazji do obecności na posiedzeniach parlamentu. Te środki mogą okazać się niewystarczające, ponieważ już teraz poseł Janusz Korwin-Mikke, dotąd zdyscyplinowany uczestnik obrad, zapowiedział zgodnie z naszym narodowym charakterem bojkot posiedzeń. Jak stwierdził "tylkogodziny" nie są realnym odzwierciedleniem pracy posła. I słusznie.

A skoro jesteśmy przy szefie Unii Polityki Realnej, warto przytoczyć fragment wywiadu, jakiego udzielił tygodnikowi "Prawo i Życie". Rzecz dotyczyła oczywiście tzw. lustracji. Wyjaśniając kulisy zgłoszenia przez siebie ustawy lustracyjnej poseł Korwin Mikke mówi: *Były dwa motywy. Parę dni wcześniej p. Krzysztof Wyszkowski oskarżył publicznie o współpracę z SB p. ministra Skubiszewskiego. Powstała sytuacja, w której nie można było ani zaprzeczyć, ani potwierdzić tej informacji. W cywilizowanym państwie takie historie nie mogą mieć miejsca. I drugi powód - tak się złożyło, że 28 maja część zażartych przeciwników lustracji była poza Sejmem, na spotkaniu z p. prezydentem Herzogiem z Izraela. Można było zatem przegłosować uchwałę. I to cała tajemnica.*

Kończąc ten powakacyjny przegląd postuluję: więcej wizyt p. Herzoga w Polsce, a praca Sejmu nabierze nowych rumieńców.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Czy pięciomiesięczne niemowlęta umieją już liczyć? Tak, według amerykańskiego psychologa Karen Winn. Poważne czasopismo naukowe *Nature* opublikowało jej badania na ten temat.

Karen Winn uważa, że dzieci od piątego miesiąca życia potrafią dodawać i odejmować. Podstawy poznania arytmetyki mogłyby więc, według niej, być wrodzone. Żeby dojść do tego wyniku prowadziła badania na małych dzieciach. Owszem, nie jest możliwe bezpośrednie pytanie dzieci czy jeden dodać jeden równa się dwa, lub czy dwa minus jeden równa się jeden. Karen Winn używała więc metody opartej na fakcie, że niemowlęta patrzą dłużej na nowe czy niespodziewane sceny. Pokazywała grupie dzieci przedmiot na pustym stole, następnie położyła zasłonę na ten przedmiot. Potem pokazywała drugi przedmiot i chowała go za zasłoną. Po odłożeniu zasłony na stole był albo jeden, albo dwa przedmioty. Kiedy dzieci widziały tylko jeden przedmiot zamiast przewidzianych dwóch, to patrzyły dłużej na ten przedmiot.

Wykonywała to samo doświadczenie z odejmowaniem. Na początku, dwa przedmioty, potem zasłona; jeden przedmiot usunięty za zasłoną i zostawał albo jeden, albo dwa przedmioty. Niemowlęta interesowały się dłużej dwoma. To wszystko było powtarzane sześciokrotnie i zawsze dzieci tak samo reagowały.

Powstaje jednak jedno pytanie, czy to wystarczy, żeby stwierdzić że dzieci liczyły? Według poprzednich doświadczeń, wiemy już że malutkie dzieci są świadome istnienia oddzielnych rzeczy. Karen Winn idzie więc dalej, stwierdzając że mają one mechanizm pozwalający im na liczenie. Jest zatem prawdopodobne, że mogą dokonywać prostych operacji arytmetycznych.

Peter Bryant, z departamentu psychologii doświadczalnej w Oxford, uważa że wyniki tych badań stanowią poważne wydarzenie w historii psychologii rozwoju człowieka. *Te wyniki* - powiedział - *są zadziwiające, nawet w tej dziedzinie badań, w której już wielokrotnie mieliśmy do czynienia z niespodziankami.* Przypomina, że już od 20 lat zauważano, że malutkie dzieci, mimo że nie mogą nic robić, to jednak mają rozwiniętą zdolność percepcji. Od szóstego miesiąca życia mogą już m.in. rozpoznać przedmioty według wielkości, kształtu czy koloru, wiedzieć że istnieją nawet jeżeli są ukryte, itd. Nie jest więc wykluczone, że dzieci mogą też i liczyć. Ale to nie znaczy, że mają pełne poznanie dodawania i odejmowania. Podobno dopiero w wieku 8 lat dzieci mogą zrozumieć znaczenie tych operacji.

Wyniki badań Karen Winn pozwolą może na odkrycie u dziecka zdolności matematycznych. Według innych badań, istnieje bowiem związek między czasem obserwacji niemowlęcia a jego przyszłym poziomem intelektualnym. Kiedy zatem przeprowadzać się będzie doświadczenia pozwalające na odkrycie u niemowląt zdolności np. literackich czy muzycznych?

Veronique DEFIS

WIEDEŃ

Wszystkim wiadomo, że w dziedzinie muzyki żaden kraj nie był i nie jest płodniejszy od Europy Środkowej (Niemcy, Austria, Polska, Węgry, Czechy) a głównie jej germańskiej części. Żadne miasto nie zasługuje, w równym stopniu jak Wiedeń, na miano muzycznej stolicy świata. Tam działały kolejno trzy *szkoły*: klasyczna (Haydn, Mozart i Beethoven), postromanistyczna (Bruckner, Mahler i Wolf), oraz dodekafoniczna (Schoenberg, Berg i Webern). Tam żyli i tworzyli Franciszek Schubert i Jan Brahms, wczesny romantyk i późny romantyk. Tam doszli do wielkiej sławy wszyscy niemal Straussowie, a więc obaj Janowie (ojciec i syn), nieśmiertelni autorzy walców, oraz zupełnie nie spokrewiony z nimi Ryszard Strauss, potężny twórca operowy i symfoniczny. Józef Haydn urodził się w roku 1732, a Schoenberg zmarł w roku 1951. Przez przeszło dwa wieki Wiedeń przewodził muzyce. Zaczęło się to po okresie muzyki barokowej, a największy przewrót muzyczny współczesny, tzn. stworzenie przez Schoenberga serialnej muzyki dodekafonicznej, również miał miejsce w Wiedniu. Warto więc chyba poświęcić niniejszy artykuł chwale kompozytorów wiedeńskch, omawiając kilka osiągnięć pianistycznych, symfonicznych i operowych, które miały ostatnio miejsce w różnych krajach Europy: we Francji, w Niemczech, Belgii i Austrii.

Andras Schiff

Zacznijmy od ślicznej opery Mozarta: *Uprowadzenie z Seraju*, wystawionej w Kolonii bez większego rozmachu i na sposób dość banalny. Jeśli James Conlon okazał się raz jeszcze inteligentnym dyrygentem, któremu nie brak ani dobrego gustu, ani zmysłu scenicznego, to inscenizacja (miałem wrażenie że widzę ją po raz dziesiąty!) i zespół śpiewaków nie mogły wzbudzić większego zainteresowania i przeszkodzić w zaśnięciu jednej z moich sąsiadek.

Obok dobrej Konstancji, zręcznie operującj koloraturą (L. Orgonasova) i jej angielskiej pokojówki, wokalnie trochę niedojrzałej (D. Brooks), żaden z trzech mężczyzn nie był godny żywszej uwagi: Belmonte, mimo swej pasji miłosnej, śpiewa z pewnym wysiłkiem (J. La Pierre), Pedrillo oscyluje między śpiewem i krzykiem (M. Finke), a słynny Kurt Rydl, w roli Osmina (bas komiczny), okazuje się świetnym aktorem o niewłaściwym głosie, gubiącym po drodze pewną ilość bardzo niskich tonów.

Narodowa Orkiestra miasta Lille pod batutą wybitnego polskiego dyrygenta Stanisława Skrowaczewskiego słusznie osiągnęła wielki sukces. W rzadko wykonywanej pierwszej symfonii Beethovena współbrzmieli jak należy, Mozart i Beethoven. Czuło się równocześnie, że kompozytor jest jeszcze pewnego rodzaju uwodzicielem, ale także już przyszłym tytanem. Podkreślić wypada precyzję dyrygenta, *czystość* wykonania, szczególnie żywy charakter ogólnego ujęcia. W programie tego koncertu figurowała trzecia symfonia Brucknera, zwana *wagnerowską*. Utwór długi i trudny, często niedoceniany nawet przez dojrzałych i inteligentnych słuchaczy. Tajemnicza i tragiczna, nadludzka ale człowiecza symfonia, dała Skrowaczewskiemu okazję do pokazania wagi ciszy, koniecznej przeciwwagi dźwięków. A te brzmiały pięknie i różnorodnie: nie brakło ani liryzmu, ani ognia iście wagnerowskiego. Wspaniały Stanisław Skrowaczewski!

Andras Schiff jest jednym z najlepszych wykonawców dzieł fortepianowych Schuberta. Kto wie czy nie jest nawet obecnie najlepszym? Austriacki Festiwal Schubertowski w Hohenems, blisko jeziora Bodeńkiego, powierzył węgierskiemu artyście wykonanie całości sonat kompozytora. Pomysł nadzwyczajny, a wykonanie doprawdy epokowe. Schiff gra po szekspirowsku, oddając wszelkie możliwe nastroje. Wykonanie jest iście symfoniczne do tego stopnia, że można sobie wyobrazić, iż gra Franciszek Liszt, który, nawiasem mówiąc, przepadał za muzyką Schuberta. Słuchając węgierskiego pianisty, nie myśli się, że ktoś coś *wykonuje*, ale raczej że pianista mówi do autora: zmierzmy się aby dać się rozwinąć przepięknemu kwiatowi. Schubert A. Schiffa śpiewa i swobodnie oddycha w wyrafinowanym rytmie,

Stanisław Skrowaczewski

podobnym uderzeniom serca, a bogactwo brzmień jest niebywałe, naturalne i wyszukane równocześnie, pełne poezji i czaru: brawo!

Podwójny *Kawaler Srebnej Róży* R. Straussa, w Kolonii i w Antwerpii. Pierwszy był niewątpliwie szczytowym osiągnięciem. Doskonała inscenizacja (Hampe/Zimmermann/Diappi), nie przeładowana i nie wykoślawiająca sensu utworu. Wspaniały dyrygent (John Fiore), pokazujący z maestrią nieprzebrane skarby orkiestracji straussowskiej; zespół śpiewaków dobrany bez najmniejszego zarzutu, pełen i talentu wokalnego, i zdolności scenicznych. Baron i marszałkowa (Kurt Rydl i Felicity Lott) ofiarowali publiczności dwie niezapomniane kreacje, prawdziwe arcydzieła godne antologii. Piękno i inteligencja szły w parze, a nawet trzeci akt (który często wydaje się słabszy) udał się doskonale.

Drugi *Kawaler* zamykał szczególnie interesujący sezon opery w Antwerpii. I tu, dzięki sławnemu szwajcarskiemu dyrygentowi Silvio Varviso, orkiestra Straussa brzmiała świetnie. Śpiewacy okazali się dobrymi aktorami; i tu ostatni akt, a zwłaszcza scena końcowa, wypadły właściwie, pozostawiając na publiczności odpowiednie wrażenie. Wszyscy zrozumieli jak melancholijny jest los pociągającej, a starzejącej się kobiety. Zespół śpiewaków nie był jednak ani jednolity, ani godny nieograniczonych pochwał. Mari Anne Haggander (marszałkowa) i Jeanne Piland (Oktawian) byli na dobrym poziomie, ale największym talentem błysnęła Elżbieta Szmytka, przepiękny polski sopran, coraz bardziej znany na licznych scenach operowych. Natomiast Artur Korn w roli barona okazał się bardzo kiepski, głosowo blady, a scenicznie dość banalny. W sumie, przedstawienie godne uwagi, ale nie dające dziełu zdecydowanego charakteru: czego Goetz Friedrich chciał dowieść w swej inscenizacji?

Jan Stanisław MYCIŃSKI

Człowiek od poczęcia (7)

W poprzednim odcinku omówiliśmy pobieżnie metody termiczną i owulacji. Dziś dalsze opisy.

Metody wielowskaźnikowe

Metody wielowskaźnikowe łączą obserwacje co najmniej dwu wskaźników płodności. Oprócz omówionych już wcześniej - temperatury i śluzu, można wykorzystać do wyznaczania okresu płodności:

a) cykliczne zmiany szyjki macicy obejmujące:
i) położenie szyjki: wysokie - niskie,
ii) twardość szyjki: miękka - twarda,
iii) rozwarcie szyjki: otwarta - zamknięta.
W okresie płodności szyjka macicy podnosi się (oddala), mięknie i otwiera stopniowo aż do dnia szczytu, po którym gwałtownie obniża się, twardnieje i zamyka. Każdą zmianę stanu szyjki względem jej stanu z okresu niepłodnego traktuje się jako początek okresu płodności. (Należy zaznaczyć, że codzienne badanie szyjki macicy nie jest specjalnie zalecane ze względów higienicznych i medycznych; jest przecież badaniem wewnętrznym.)

b) metodę Ogino obliczeń kalendarzowych (UWAGA: nie można stosować tych obliczeń jako jedynego wskaźnika!). Na podstawie znajomości długości najkrótszych cykli wylicza się ostatni dzień okresu niepłodności przedowulacyjnej, a z danych o najdłuższych cyklach - koniec okresu płodności. Szczegółowe wyliczenia pomijamy w tym odcinku.

c) dodatkowe wskaźniki płodności:
- ból owulacyjny wyczuwalny jako ból w podbrzuszu lub okolicy krzyżowej,
- krwawienie w środku cyklu występuje u części kobiet tuż przed owulacją (nie mylić z miesiączką!),
- napięcie w piersiach występujące najczęściej po okresie płodności,
- zmiany humoru.

Wykorzystanie wymienionych wskaźników płodności w różnych zestawieniach pozwala oczywiście na wyróżnienie kilku typów metod naturalnej regulacji poczęć.

A) metody **objawowo-termiczne** wykorzystujące przede wszystkim zmianę temperatury (do wyznaczenia końca okresu płodności) oraz jakiś inny wskaźnik pozwalający wyznaczyć początek okresu płodności w danym cyklu. Tu najpopularniejsza jest metoda śluzowo-termiczna **Rotzera**.

B) metody wykorzystujące wyłącznie inne wskaźniki niż temperatura;

C) metoda **wskaźników łączonych** (Birmingham Maternity Hospital, 1984) uważana za najobszerniejszą ale i najbardziej skomplikowaną i pracochłonną z metod naturalnego planowania poczęć. Polega na użyciu co najmniej po dwa wskaźniki na określenie początku i końca płodności.

* **Początek** okresu płodności wyznacza się: (1) z obliczeń kalendarzowych i (2) z pierwszych objawów śluzowych (wilgotność lub zmiana charakteru śluzu) oraz (3) ze zmian w szyjce macicy dla potwierdzenia poprzednich obserwacji. UWAGA: o rozpoczęciu okresu płodności mówi ten ze wskaźników, który **najwcześniej** wskaże na okres płodności.

* **Koniec** okresu płodności wyznacza się z obserwacji: (1) skoku temperatury (przypominamy, że okres niepłodności poowulacyjnej zaczyna się rano czwartego dnia fazy o wyższej temperaturze i (2) ze szczytu objawu śluzu (okres niepłodności rozpoczyna się wieczorem czwartego dnia po dniu szczytu) oraz (3) ze zmian w szyjce macicy jako sprawdzianu poprzednich wskazań. UWAGA: **ostatni** z zaobserwowanych symptomów wskazuje na początek niepłodnego okresu poowulacyjnego.

Aby nie pogubić się w obliczeniach i oznaczeniach opracowano specjalną tabelę - wykres do notowania wszystkich wybranych objawów. Tam też wpisuje się dane do obliczeń i zaznacza wyznaczony okres płodności.

Zainteresownym tą metodą polecamy trzy podręczniki:

- ***Nature et fécondité. Nouvelles méthodes de régulation des naissances napisany (w 1984 r.)*** przez promotora metody, dr Annę M. Flynn z Queen Elizabeth Hospital w Birmingham i przez Melissę Brooks. Wersja francuska ukazała się w wydawnictwie GAMMA w Brukseli w 1990 r.

- ***Sztuka naturalnego planowania rodziny*** napisany przez Johna i Sheilę Kippleyów, wyd. IW Pax, Warszawa 1987 (wersja oryginalna nosi tytuł *The art of natural family planning*, wyd. Couple to Couple League, Cincinnati 1984).

- ***Odpowiedzialne rodzicielstwo*** Klaudii Kosmali i ks. Henryka Krzysteczko, wyd. Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin w Katowicach, Katowice 1992.

Barbara i Paweł TOMASZEWSCY

ZE ŚWIATA

□ *Na terenach b. NRD znów dają znać o sobie neonaziści. Po rozruchach w Rostocku przenieśli swoją aktywność do innych miast. Rozruchy miały miejsce w Cottbus i Lipsku, gdzie ofiarami byli także Polacy przebywający tam na kontraktach.*

□ *Parlament Słowacki zatwierdził projekt konstytucji Republiki. "Rozwód" z Czechami staje się faktem.*

□ *Vaclav Havel zamierza powrócić pod koniec roku do czynnego życia politycznego. Być może zostanie prezydentem niezależnej republiki czeskiej.*

□ *Połowicznym sukcesem zakończyła się konferencja pokojowa w Londynie. W b. Jugosławii nadal trwa wojna domowa. Tragiczna sytuacja panuje w obleganym przez Serbów muzułmańskim mieście Gorażde. Inflacja w Serbii i Czarnogórze osiągnęła w sierpniu 7.600%*

□ *W rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyło się w Lesie Katyńskim ekumeniczne nabożeństwo.*

□ *Jak podał rzecznik Watykanu, Ojciec św. Jan Paweł II odbędzie w przyszłym roku pielgrzymki do: krajów bałtyckich, Hiszpanii, USA i Ugandy. Wizyta w Estonii, na Łotwie i Litwie planowana jest na wrzesień 1993 r.*

□ *Rząd Rosji zamierza ograniczyć roczną infalcję rubla do 100%*

□ *70% samolotów Aerofłotu, obsługujących linie wewnętrzne ma wyczerpany limit eksploatacji. Ostatnio, w pobliżu rosyjskiego lotniska Iwanowo, doszło do katastrofy TU-144, w której zginęły 82 osoby.*

□ *Wybory w Libanie zostały zbojkotowane przez chrześcijan. W niektórych okręgach, o przewadze maronitów, musiano nawet wybory odwołać. Politycy chrześcijańscy domagają się przełożenia wyborów do czasu wycofania z Libanu żołnierzy syryjskich.*

□ *22 organizacje cygańskie powołały w Budapeszcie Europejski Parlament Romów.*

Kontynuacja, czyli powrót do inflacji...

Dwa ważne wydarzenia zdominowały schyłek kanikuły w Polsce: fala strajków i konsolidacja znacznej części prawicy. Jeśli chodzi o strajki - słusznym sukcesem zakończył się strajk górników i hutników Zagłębia Miedziowego. Panowała tu w istocie sytuacja paradoksalna: rentowne, przynoszące dochód przedsiębiorstwa nie mogły wypłacać pracownikom dobrych pensji, gdyż wzrost wynagrodzeń obciążony był *popiwkiem* - podatkiem od wzrostu wynagrodzeń, podatkiem, dodajmy, drakońskim. Ów wynalazek Balcerowicza, zastosowany schematycznie, pod sztancę, bez rozróżniania na rentowne i nierentowne przedsiębiorstwa, doprowdził do sytuacji, w której załogi bardzo dobrze prosperujących przedsiębiorstw nie mogły podwyższać płac... Strajk w Zagłębiu Miedziowym zakończył się więc nie tylko *egoistycznym* sukcesem strajkujących: złamana została pewna zasada, rodem z socjalizmu, zarządzania centralnego gospodarką.

Trwają strajki kopalń węgla, do których dołączają kolejarze. Tu sytuacja jest bardziej skomplikowana: jedne kopalnie są rentowne, inne - nie. Kolejne rządy, bardziej w dbałości o własne posady urzędowe, niż o rozsądne rozwiązania ekonomiczne, nie ruszały tej kwestii... Aż wybuchły strajki. Wiele wskazuje na to, że rząd premier Suchockiej wybierze własne posady, niż zamknięcie nierentownych kopalni i udzielenie większej swobody płacowej kopalniom rentownym.

Wkrótce zresztą popiwek ma być zniesiony; ponieważ jednak w międzyczasie - można spodziewać się, że te nierentowne szukać będą intensywnie sposobów, by żyć na cudzy koszt. Rząd p. Suchockiej nie wygląda na taki, który zaryzykowałby własną popularność dla niepopularnych, lecz niezbędnych rozwiązań... Zresztą - ma jeszcze w kasie ów miliard dolarów, który USA pozwoliły wykorzystać Polsce na inne cele, niż stabilizacja złotówki. Ten miliard ma jednak swą *siłę* ograniczoną: wszystko wskazuje na to, że jesienią - także w wyniku pełzających strajków oraz polityki rządu *płacenia za spokój* - ruszy inflacja. Już dziś przewiduje się, że ceny mięsa i jego przetworów wzrosną do końca roku o 30 procent! - a tłuszczów o 15... Już dziś wiadomo, że deficyt budżetowy przekroczy zakładaną kwotę niemal w dwójnasób...

Tymczasem rząd ogłasza projekt powszechnej prywatyzacji 400 rentownych przedsiębiorstw. Jest to projekt, który prasa ochrzciła już mianem *państwowej wyprzedaży nadziei*. Sprowadza się on do sprzedaży każdemu dorosłemu obywatelowi akcji pewnej masy majątkowej, której wartości nikt nie zna, co nie przeszkodziło rządowi podać ceny jednego udziału: 10 procent średniej pensji... Co gorsza - tymi podejrzanymi *udziałami* rząd chce płacić też pracownikom tzw. sfery budżetowej (urzędnikom, nauczycielom, nauczycielom akademickim), zamiast dokonać obiecanej im podwyżki wynagrodzeń. Jest to, oczywiście, polityka na szalenie krótkich nóżkach. Trudno jednak spodziewać się czegoś innego po rządzie, w którym zasiada wielu *okrągłostołowców* i *liberałów*, odpowiedzialnych za obecną ruinę budżetu...

Przejdźmy więc do faktów bardziej optymistycznych. Powstała więc - wreszcie! - koalicja sił prawicowo-patriotycznych, w skład której weszły Forum Chrześcijańsko-Demokratyczne, Ruch III Rzeczypospolitej, Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, Polska Partia Niepodległościowa i Chrześcijańska-Demokratyczna Partia Ludowa. Jej liderzy: Jan Olszewski, Jan Parys, Zbigniew Romaszewski. Antoni Macierewicz - jeszcze formalnie w ZCH-N - może przysporzyć nowej koalicji poparcia swych zwolenników w podzielonym ZCH-N; bliskimi sojusznikami nowej koalicji prawicowej jest na pewno Porozumienie Centrum i Unia Polityki Realnej. Logicznym krokiem naprzód byłaby wspólna płaszczyzna programowa, gdyż nikt nie ma wątpliwości, że jakikolwiek przełom w Polsce nastąpić może jedynie w wyniku kolejnych wyborów parlamentarnych. Patrząc dalej - staje się coraz bardziej oczywiste, że Jan Olszewski może być kandydatem prawicy na prezydenta w kolejnych wyborach prezydenckich.

Marian MISZALSKI

Dokończenie ze str. 1

Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpiło w teatrze Słowackiego. Dokonał go prezes stowarzyszenia *Wspólnota Polska*, prof. A. Stelmachowski, witając następnie gości, z Prezydentem RP Panem Lechem Wałęsą, Panią Premier Hanną Suchocką, Prymasem Polski ks. kard. Józefem Glempem, marszałkiem Sejmu prof. Wiesławem Chrzanowskim i marszałkiem Senatu prof. Augustem Chełkowskim. Gorąco witano także byłego prezydenta RP na obczyźnie, Pana Ryszarda Kaczorowskiego. Prezydent Lech Wałęsa witając uczestników zjazdu, powiedział m.in.: *Polska zawsze mogła na Was liczyć. Dowiedliście tego czynem zbrojnym. Podtrzymywaliście w nas ducha [...]. Komunizm zostawił nam w spadku kraj zrujnowany i zadłużony. Nie możemy się temu biernie przyglądać. Nie możemy pozwolić mu jeszcze raz pośmiertnie zatriumfować [...]. Wiem, że możemy liczyć na Wasz gorący patriotyzm. Choć żyjemy w różnych krajach - musimy działać razem. Zjednoczeni myślą o Polsce jako naszym wspólnym celu. Celu, który zbliża oddalonych, łączy zwaśnionych, jednoczy podzielonych.*

Przemawiali także: Pani Premier H. Suchocka, marszałkowie sejmu i senatu, jak i ks. bp Szczepan Wesoły, który oryginalnie wprowadził uczestników w problematykę zjazdu. Zredagowano także telegramy z wyrazami pamięci dla Ojca świętego Jana Pawła II, jak i dla światowych zjazdów Węgrów i Ukraińców, którzy w tym samym czasie odbywali swe spotkania narodowe.

Po obiedzie, już w sali kongresowej hotelu *Forum*, odbyły się obrady plenarne, po których zapowiedziano dwa dni pracy i obrad w następujących 10 komisjach problemowych: 1.

oświata i szkolnictwo, 2. sprawy społeczne, 3. młode pokolenie i sport, 4. współpraca gospodarcza, 5. środki masowego przekazu i wydawnictwa 6. kultura polska w świecie, 7. promowanie spraw polskich, 8. duszpasterstwo, 9. pomoc Polakom na Wschodzie, 10. komisja organizacyjna. W każdej komisji wprowadzenia w dany temat dokonywał specjalista bądź z Polski bądź z Zagranicy. Trzeciego dnia (22 sierpnia, w sobotę) w sali kongresowej hotelu odbyły się obrady plenarne, podsumowujące dwudniowe wyniki prac komisji. Przewodniczący poszczególnych komisji zgłaszali wypracowane wnioski czy postulaty, po czym każdorazowo następowało głosowanie aprobujące czy nie, wniesione postulaty. Otrzymany materiał będzie służył jako źródło ukierunkowań i wspólnych prac Polonii świata.

Sobotnie popołudnie, jak i cała niedziela miały już inny charakter. W sobotę uczestnicy zostali zaproszeni na uroczystą kolację do gmachu Muzeum Narodowego. W niedzielę natomiast uczestniczono najpierw w złożeniu wieńca na sarkofagu marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie uczestnicy przeszli do katedry na Wawelu i uczestniczyli we Mszy św., w czasie której kazanie wygłosił ks. bp Szczepan Wesoły. Po Mszy św. przemarsz drogą królewską na Plac Matejki, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym wszyscy przeszli na Rynek Główny, gdzie odbył się koncert zespołów polonijnych i wielki Jarmark Galicyjski.

Uroczystość zamknięcia zjazdu nastąpiła w filharmonii krakowskiej im. Karola Szymanowskiego, gdzie też na

zakończenie wysłuchano koncertu muzyki polskiej. I jeszcze ciekawostka: *Z całego świata* - to tytuł realizowanego obecnie filmu dokumentalnego, poświęconego zjazdowi. Film ma być emitowany przez telewizję polską, a także rozpowszechniany na kasetach video. Producentem jest studio filmowe Kontra z Warszawy. Film ten ma być próbą znalezienia odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące wzajemnych związków, oczekiwań i nadziei wiązanych z nową sytuacją Polski i jej związku z Polonią świata.

Do problemów poruszanych na zjeździe będziemy nawiązywać wielokrotnie. Zapewne usłyszano słowa wicepremiera, wypowiedziane na podsumowującej sesji plenarnej: jak wykorzystać wiedzę i doświadczenie Polaków z całego świata dla dobra Polski? Jak wprowadzić w polską świadomość narodową dorobek naukowy i kulturowy Polaków w świecie? Tak bowiem jak nie można było zrozumieć Polski XIX bez Wielkiej Emigracji, tak nie można w pełni zrozumieć współczesnej Polski, bez znajomości dzisiejszej Emigracji. Życzmy sobie rzeczywiście konkretnych rozwiązań służących dobru Polski i wyzwalających twórcze siły w tylu milionowej Polonii świata.

ks. Wacław SZUBERT

Ks. Józef Regner
profesor i wychowawca Polskiego Seminarium

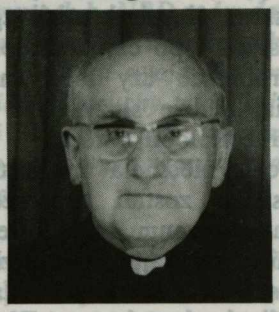

Dnia 1 września br., w kościele Polskim w Paryżu, zgromadziło się - pod przewodnictwem ks. rektora PMK, St. Jeża - 43 kapłanów, wiele sióstr zakonnych i wiernych, by oddać ostatnią posługę księdzu kanonikowi Józefowi Regnerowi, który 26 sierpnia - w dzień Matki Boskiej Częstochowskiej - poszedł po nagrodę do Pana.

Ks. Regner urodził się 14 sierpnia 1918 r. w Kałuszu w archidiecezji lwowskiej, b. województwie stanisławowskim, jako syn Antoniego i Marii z d. Kusztyk. Miał dwóch braci i siostrę. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Kałuszu i w tamtejszym gimnazjum zdał egzamin dojrzałości (1938 r.). Studiował przez rok na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, później wojna rzuciła go na Zachód. Przebywał w Sorgues i La Courtine. W 1948 r. udał się do La Ferte sous Jouarre, gdzie odbył roczny nowicjat u ks. Oblatów. Po nowicjacie wyjechał na dalsze studia do Velaines w Belgii. W 1950 r. wrócił do La Ferte, a w 1951 opuścił Zgromadzenie Oblatów i zaczął pracować w sekretariacie PMK w Paryżu, pełniąc zarazem funkcję zakrystianina. W 1953 r. zamieszkał w Polskim Seminarium przy 5, rue des Irlandais i stąd dojeżdżał do Polskiego Gimnazjum i Liceum w Les Ageux, gdzie uczył j. łacińskiego. W październiku 1954 r. wstąpił do Polskiego Seminarium i kontynuował studia w Instytucie Katolickim. Dnia 1 marca 1959 r. otrzymał z rąk bpa Charlesa Lemaire, święcenia duchowne. Jako kapłan pełnił obowiązki wychowawcy i profesora łaciny oraz j. niemieckiego. Całą duszą oddany młodzieży, pragnął jej zaszczepić umiłowanie Boga i Ojczyzny. Nieraz surowy, ale zawsze mający na celu dobro młodzieży. Jego sylwetkę duchową charakteryzuje nieustanne poszukiwanie najlepszych sposobów służenia Bogu i Ojczyźnie. Szedł drogą ewangeliczną - w duchu ubóstwa, posłuszeństwa i szczególnej czci Matki Najświętszej oraz św. Józefa. Wszędzie spieszył z pomocą, słowo: *nie mogę* - dla niego nie istniało. Był bardzo gorliwy, uczynny, a także nadzwyczaj pokorny. Cechowało go niemal skrajne ubóstwo - był natomiast b. hojny dla Misji afrykańskich i nie przeszedł obojętnie obok żadnego biedaka. Należał do III Zakonu św. Franciszka, służył jako spowiednik ss. Szarytkom i Sercankom, nie mówiąc o polskiej parafii, gdzie wiele godzin spędzał w konfesjonale jednocząc zagubionych z Bogiem. Nic nie było dla niego zbyt trudne: wystarczyło jedno słowo, a spieszył z pomocą i to z całą gorliwością. W czasie wakacji wyjeżdżał do Anglii, aby pomagać w duszpasterstwie. W ostatnich latach miał wiele różnorodnych kłopotów ze zdrowiem. Nie skarżył się, przyjmował wszystko z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej. Stracił prawie zupełnie wzrok, choroba nasiliła się, ostatnie miesiące spędził w szpitalach. Swoje pracowite i pełne cierpień życie zakończył w dzień MB Częstochowskiej, którą tak bardzo miłował. Postać ks. Józefa jest tak zrośnięta z naszym Seminarium, że aż trudno je sobie wyobrazić bez niego. Przez 33 lata współpracowaliśmy i chociaż odszedł - pamięć jego postaci, jego sera pozostanie w nas żywa. Niech Pan wynagrodzi jego pracę i dobre uczynki wieczną szczęśliwością!

ks. Kazimierz REMBACZ
wicerektor Seminarium

Tadeusz Jekiel
założyciel Sieci "F 2"

Dnia 9 sierpnia 1992 r. Zmarł na dalekiej Florydzie,w wieku 82 lat, kapitan korwety Tadusz Jekiel - pseudonim **Doctor**, założyciel *Sieci* wywyiadu morskiego we Francji w roku 1940.

Tadeusz Jekiel, inżynier marynarki, już przed wojną, wysłny z Polski, nadzorował budowę dwu łodzi podwodnych w Le Havre. W czerwcu, po klęsce Francji, ewakuował się z Saint Jean de Luz do Wielkiej Brytanii. Anglicy byli zaniepokojeni losem silnej Floty francuskiej oraz niebezpieczeństwem opanowania portów we Francji prez Niemców. Zwrócili sięc do Polskiej Marynarki z prośbą o szybkie zorganizowanie wywiadu morskiego. Wybór padł na kapitana korwety Tadeusza Jekiela, który nigdy nie miał nic wspólnego z zawodowym wywiadem. Komandor Jabłonski odprawiający *Doctora* tłumaczył, że właśnie ludzie bez doświadczenia wywiadowczego nadają się do takiej roli w czasie wojny. Wówczas improwizacja a nie rutyna mają większą wartość. Nie mogą oni kartoteki w innych służbach wywiadowczych a w jego osobistym przypadku zupełny brak wyglądu na *szpiega*.

Tadeusz Jekiel zjawił się w Marsylii z początkiem września. Pierwszy przyjazd z Londynu do miasta w którym setki Polaków czekało na *cudowny* wyjazd do Wielkiej Brytanii. **Doctor** stosunkowo szybko nawiązał kontakty francuskie pozwalające mu na zaangażowanie pierwszych *agentów*. Dużą pomocą okazał się Leon Śliwiński do którego miał on skierowanie z Anglii. Po opanowaniu portów śródziemnomorskich, Sieć morska kontrolowała już w czerwcu 1941 r. porty w Bordeaux, Le Havre i w północnej Francji oraz miała swoją stację nadawczą w Cagnes s/ Mer.

Jekiel nie chciał jednak być marynarzem na lądzie. Marzył o powrocie do Anglii i na okręty. Wreszcie uzyskał zgodę pod warunkiem, że najpierw pomoże w zorganizowaniu Sieci w Algierii. Praca organizacyjna w Algierii od lipca do listoada 1941 r. zakończyła się aresztowaniem, spowodowanym nieostrożnością jednego z agentów. Jekiel został oskarżony o współpracę z obcym mocarstwem i służbą wywiadu polskiego, które miały na celu szkodzenie dobrym stosunkom wojskowym i dyplomatycznym Francji. Przesiedział w więzieniu 8 miesięcy.

Olbrzymią i nieocenioną zasługą **Doctora** było zorganizowanie Sieci, która stała się jedną z największych i przetrwała aż do uwolnienia Francji pod nazwą *Sieć F 2*. Prez jej szeregi przewinęło się w ciągu 5 lat około 2.800 członków w przeważającej liczbie Francuzów. Jednak szefami i głównimi kierownikami byli zawsze Polacy.

Kapitan korwety Tadeusz Jekiel szkromny, wierny i przyjaźni, zawsze uczynny dobrze zasłużył się Polsce. Msza św. w Jego intencji została odprawiona w Benajarafe w Hiszpanii. Drogi Kapitanie - **Doctorze** żałuję, że nie możesz spocząć na ziemi francuskiej, z którą byłeś tak związany. Chwała Twej pamięci!

Stanisław ŁUCKI - "Arab"

Czytelnicy piszą

Do Redakcji

W jednym z ostatnich numerów "Głosu Katolickiego" wyczytałem wiadomość, dotyczącą cen rozmów telefonicznych. Wzmianka ta podaje do wiadomości, że za rozmowę telefoniczną z Litwą, Czecho-Słowacją, czy Rumunią cena za rozmowę wynosi 8 tys. zł. za minutę, za rozmowy z krajami zachodnioeuropejskimi - 9,9 tys. zł. Nie telefonowałem na Litwę, czy do Rumunii, ale już rozmowa Zakopane-Warszawa jest o wiele droższa, bo płaciłem 3 min. rozmowy przeszło 27 tys., to znaczy akurat tyle co wiadomość o taryfach podaje jako cenę za rozmowę z krajmi zachodnioeuropejskimi.
Wielokrotnie dzwoniłem do Brukseli i zawsze płaciłem 52,8 tys. zł za trzy minuty - obowiązkowe - nawet gdybym rozmawiał minutę, a kiedy rozmowa przekraczała 3 min., za minutę płaciłem 17,6 tys., czyli jedną trzecią ceny za trzy minuty. Podaje te ceny, gdyż byłem w Polsce od 4 czerwca do 14 lipca. Za punkt pozytywny uważam wprowadzenie w kabinach, na głównej poczcie w Warszawie, pewnego ulepszenia. Mianowicie, na każdym aparacie są elektroniczne zegary, wskazujące czas trwania każdej rozmowy, co pozwala na przerwanie połączenia w chwili wybranej przez rozmówcę. Bardzo proszę o umieszczenie tej wiadomości na łamach poczytnego pisma, jakim jest "Głos Katolicki". Łączę wyrazy poważania

Zbigniew Krukowski
Belgia

PODZIĘKOWANIE

W imieniu wszystkich uczestników pielgrzymki wschodniej Francji do Lourdes (w dniach 23-28 sierpnia br.) pragniemy serdecznie podziękować Adamowi Art za tak wspaniałe momenty. Każda osoba podziwiała z jaką radością ten młody człowiek umiał podzielić się z innymi swoim przeżyciem, radością, nadzieją, a także zaopiekować się grupą przy zwiedzaniu Lourdes. Dzięki Adamowi, jego słowom skierowanym do nas, modlitwom i uśmiechowi mogliśmy głęboko i prawdziwie przeżyć pielgrzymkę. Z całego serca życzymy Adamowi błogosławieństwa Bożego. Niech Matka Najświętsza ma go w swojej opiece...

Janina
i cała grupa pielgrzymów

* * *

Informacje-Informacje-Informacje-Informacje

"CAMERATA NOVA" WE FRANCJI

Na początku września br., polski zespół wokalny i instrumentalny ze Szczecina *Camerata nova* wystąpił z koncertami w regionie Rhône-Alpes. Dnia 7 września występował w Chamonix, 8 września w St Ismier k. Grenoble, 9 września w St Marcellin i 10 września w Valence. Ten, założony w 1981 r. zespół, Kierowany przez Eugeniusza Kusa, poświęca się głównie muzyce XVIII w., ale ma także w swoim repertuarze utwory współczenych kompozytorów polskich. Wielokrotnie występował już w Niemczech, Szwajcarii, Francji i Hiszpanii, a koncerty znajdowały w prasie same pochwalne recenzje. Pobyt zespołu *Camerata Nova* w naszej okolicy, był okazją do nawiązania przyjaznych stosunków - członkowie zespołu byli goszczeni w każdej miejscowości przez rodziny francuskie.

Georges Carlier
Sant Ismier

PASJA

Stowarzyszenie *Foyer d'Amitié* z południowej Francji, które przed rokiem w polskim kościele WNMP w Paryżu prezentowało misterium Życia i Męki Jezusa Chrystusa pt. *Au sources de la Vie (U źródeł Życia)*, znów przyjeżdża do regionu paryskiego. Tym razem będzie wystawiana nowa wersja misterium pt. *Passion (Pasja)*, ze specjalnie na tę okazję napisaną, oryginalną muzyką Daniela Faceriasa. **Pasja** przedstawiana będzie **19 września br. o godz. 20.30** w miejscowości **Verdelot** w departamencie Seine et Marne. Zapraszamy wszystkich Czytelników, mieszkających w tamtych okolicach, na to jedyne w swoim rodzaju przeżycie modlitewne i artystyczne.

HARCERSKA AKCJA

W ramach Harcerskiej Akcji pomocy dzieciom trędowatym, leczonym w ośrodku *Jeevodaya* w Indiach, kierowanym przez s. Barbarę - Yacentę Birczyńską i lekarza, dr Helenę Pyż, ofiary na ten cel (w okresie od 8 maja do 6 sierpnia br.) złożyły następujące osoby:

p. Radajewska	*50 F*
p. Kjowska	*300 F*
p. Nowak	*300 F*
p. Nedyj	*350 F*
p. Jelska	*500 F*
p. Mengarda (zbiorowo)	*1.000 F*
Razem:	***2.500 F***

Powyższą kwotę przekazano pocztą do Indii dnia 6 sierpnia br. Ofiarodawcom *Bóg zapłać !*

Następne ofiary można kierować wprost do Indii pod adresem: **Sister Barbara - Yacenta - "Jeevodaya" - P.O. Abhanpur, Dist. Raipur (M.P.) - Pin. 493661 - India.**

Można je również przesyłać pod adresem: **Jadwiga Nawojska-Nedyj - 17, Rue du Cdt Osmin Durand - 81000 Albi.**

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AMIGO TURIST.** Najtańsze przejazdy do Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Wyjazdy w każdą niedzielę. Cena: 350F; AR: 650F. Informacja, rezerwacja codziennie od 8.00 do 22.00. Tel. (1) 60.11.87.24. - 43.88.06.98. Zapraszamy !

* **NOCNA PODRÓŻ.** Przejazdy autokarami (WC): Nysa, Opole, Katowice, Kraków w każdą sobotę o 9.30. Cena: 350F; AR - 600F. Informacja, tel. (1)43.41.77.30.

Mieszkanie w Paryżu

* Młode małżeństwo szuka mieszkania (2 pokoje). Tel. (1) 39.83.54.41.

* Do wynajęcia: pokój z kuchnią, prysznic, WC dla 1 osoby na emeryturze. Możliwość zapewnienia wynajmu dożywotnio. Cena: 2.500F. Tel.(1) 46.32.49.57. (18.00-20.00).

Dom, mieszkanie w Polsce

* Sprzedam dom jednorodzinny wolnostojący koło Kraśnika, woj. Lublin. Tel. (1) 46.83.06.82.

Usługi

* Kucharz szuka pracy (po południu, wieczorem lub w nocy). Przyjmuje zamówienia na przyjęcia. Tel. (1) 47.75.34.48.

Praca

* Polka, l. 48, obywatelstwo francuskie, ze znajmością j. fr., pracowała w zawodach: kreślarz w handlu, kasjerka - poszukuje pracy. Wszystkie propozycje będą wzięte pod uwagę. Tel. (16) 22.96.95.33.

Zdrowie

* **HERBELIFE** - naturalny produkt leczniczy pomoże Państwu pozbyć się kłopotów ze zdrowiem, stresem, nadwagą, trawieniem. Łagodzi alergie, wzmacnia włosy, poprawia formę, dodaje siły witalnej. Dystrybutor tel. (1) 43.56.37.46.

Towarzyskie

* Polak, l. 49, samotny, mieszkający od przeszło 25 lat w okolicy Troyes, nawiąże kontakt z Polakami w celu wspólnego spędzania czasu. Tel. (16) 25.81.22.48.

Lekcje

* Absolwentka Politechniki udziela korepetycji z matemetyki. Tel. (1)46.63.32.92.

* * *

✂ .....

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint Honoré

75001 Paris

☎: 40 15 08 23 - CCP 12777 08 U

PRENUMERATA

Prenumerata do końca grudnia 1992 roku: **60 frs**

Imię : .....

Nazwisko : .....

Adres : .....

..... ☎: .....

Opłata : ☐ Czekiem ☐ Gotówka ☐ CCP ☐ Przekazem pocztowem

POLKA

25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS
Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM AUTOKAREM DO POLSKI

Cena od 630 F w obie strony

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY. BYDGOSZCZY, GDAŃSKA. OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.
Częstochowy, Kielc, Gliwic, Zabrza, Bytomia, Chorzowa, Bielska, Łodzi.

Wyjazdy w czwartki i soboty

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00 w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!

Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

W OKRESIE SEZONU: 990 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)
Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina) **z dostawą do domu odbiorcy.**

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 28 IX i 12 X

PARYŻ:
6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:
116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry
Tel. 46.60.45.51.
lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Dupleix
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

USŁUGI W ZAKRESIE:

Formalności prawno-administracyjnych oraz notarialnych, asystowania w sądach i urzędach, redakcji aktów, podań, pism, porad i tłumaczeń urzędowych.

PRENUMERATY PRZYJACIÓŁ "G.K."

Anna Rulka - May Multien	*300 F*
Zygmunt Buss - Montereau	*300 F*
H. Janiszewski - Vincennes	*300 F*
Monika Denaud - Coueron	*300 F*
Antoine Taront - Auby	*300 F*
J.F. Gerard - Lyon	*300 F*

Serdecznie dziękujemy wszystkim Czytelnikom za Prenumeraty Przyjaciół.

KANCELARIA PRAWNA OLŚNICKI

TŁUMACZ wszelkich dokumentów urzędowych i prywatnych

PORADY PRAWNE

ZAŁATWIA: tłumaczenia urzędowe, papiery do ślubu i naturalizacji, pełnomocnictwa, adopcje, kontrakty notarialne, spadki, sprawy sądowe we Francji i w Polsce, sprowadzanie dokumentów i rodzin, formalności konsularne, itp.

ETUDE OLŚNICKI: Mlle FAJANS
106, Rue Jouffroy - 75017 Paris - M° Wagram
tel. 47.63.88.91. Przyjmuje: 9.00-12.00 i 14.00-19.00

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 8 września 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:
Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:
263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - *Fax:* (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:
Ks. Rektor Stanisław Jeż
Redaktor:
Ks. dr Wacław Szubert
Zespół:
br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudzińska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:
INDICA
27, Rue des Gros-Ores - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60583

PUNKT WIDZENIA

OPTYMISTYCZNY SUPLEMENT

Uczestnicy tegorocznego zjazdu polonii w Krakowie, w wypowiedziach dotyczących wiarygodności massmediów, dość powszechnie skarżyli się na przygnębiający hiperkatastrofizm krajowych publikatorów fałszujących rzeczywistość. Faktycznie, wygląda na to,iż rodzimi propagandyści zbyt wcześnie przyjęli obcą manierę pogoni za niezdrową sensacją, traktując ją jako najlepszą metodę pozyskiwania szerokiego audytorium. Nie można również oprzeć się podejrzeniu, że tworzenie czarnego obrazu nowej Polski jest wynikiem postkomunistycznej i lewicowej proweniencji większości krajowych ciał opiniotwórczych. A może, zwyczajnie przyjęła się już zasada, że wszystko co pozytywne jest normą, której nie trzeba dodatkowo podpierać, że warto mówić i pisać tylko o tym, co wymaga naprawy? Tak, czy inaczej efekt jest niestety ten sam - powstaje zniekształcony, niekompletny i deprymujący wizerunek współczesnej Polski. Jest to zjawisko szkodliwe, chociaż z drugiej strony nie należy go przeceniać. Trzeba tylko koniecznie pamiętać, że pierwsze strony *ważnych* gazet z sensacyjnymi tytułami wybijanymi *tłustym* drukiem, pełne strajków, afer, deficytów,bezrobocia i konfrontacji - **to jeszcze nie jest cała dzisiejsza Polska.** Zakładając nawet spory margines błędu, wynikający być może z oddalenia, wycinkowości *emigracyjnego* spojrzenia nie wolno zaakceptować wytwarzanego kontrastu informacyjnego. Kontrastu między tym co wypisywane, a tym co samo rzuca się w oczy *na żywo* i na miejscu. Na pewno warto pojechać i osobiście dokonać oględzin. Wiadomo przecież, że ważne zmiany, postęp - podobnie jak bieg wskazówek zegara, jak upływ czasu są trudno dostrzegalne, nieuchwytne, na krótką metę mogą więc wywoływać złudzenie bezruchu, martwoty, mogą pobudzać pesymizm. Ale wystarczy nabrać pewnego dystansu, cierpliwie analizować, a okaże się że ruch trwa. Już z perspektywy jednego roku, nie jest trudne dostrzeżenie *dziania się*. Właściwie trudno byłoby znaleźć miejscowość gdzieby coś się nie działo: drogi, sklepy samochody, fasady domów, wygląd i ubiór przechodniów zaczynają przypominać o normalności, o Europie. Dalej - następuje wyraźne uniezależnianie się gospodarki od centralnych władz politycznych i ich zaburzeń. Wielką satysfakcję odczuwa się kiedy okazuje się,iż olbrzymia część towarów na rynku jest już wyprodukowana w Polsce, że skutecznie, w sposób naturalny wypierają one najgorszą tandetę rodem spod Berlina. Obraz Polski zmienia się, choć jasne że łatwiej dostrzec to w Krakowie, niż w zagrożonym upadkiem i bezrobociem Mielcu. Naturalnie nie wolno zapominać i milczeć o ludziach, którzy wciąż ponoszą niezawinione (?) koszta epoki socjalizmu, ale to nie powinno zdominować całego życia w kraju i krajowych massmediów. Niezmienny pozostaje tylko wiatr halny pod Giewontem.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Z 300 kościołów i kaplic, jakie Paryż posiadał u schyłku Ancien Regime'u do dziś przetrwało zaledwie sześćdziesiąt. I choć często są prawdziwymi dziełami sztuki, i takie dzieła zamykają również w swych wnętrzach, to z wyjątkiem katedry Notre Dame i Świętej Kaplicy nie przyciągają turystów. Nie mówię o wiernych, bo to temat na osobne omówienie.

Tymczasem paryska sztuka sakralna jest niezwykle ciekawa i warta zainteresowania. Trzeba zobaczyć choćby raz w swym życiu trzy najstarsze kościoły Paryża, wzniesione między 1130 a 1160 rokiem: Saint Pierre de Montmartre, Saint Germain des Pres i Saint Martin des Champs, gdzie dziś mieści się biblioteka. Bądź takie świątynie jak Saint Sevrin, Saint Merri, Saint Gervais i Saint Eustache, powstałe w epoce gotyku strzelistego, który podobnie jak barok z jego najwybitniejszym architektonicznym wyrazem - kaplicą Inwalidów - w ojczyźnie Kartezjusza nie opuścił granic klasycznego umiaru i elegancji.

Można by też zadumać się filozoficznie nad historią, kontemplując niezliczone statuy świętych z głowami odłupanymi w czasie rewolucji, czy też nisze, z których po prostu usunięto pomniki stojące tam do 1789 r.

Rewolucyjny terror rozwiązywał kongregacje zakonne, gilotynował księży, przetapiał dzwony i ołowiane dachówki kościołów, wymontował organy, metalowe ogrodzenia przerabiał na piki, statuy i grobowce zrównywał z ziemią albo, wraz z cennymi obrazami, przekazywał Francuskiemu Muzeum Zabytków założonemu specjalnie na tę okazję. Katedra Notre Dame stała się świątynią Boga o imieniu Rozum, bardzo wiele kościołów zniszczono. Dzieło destrukcji - już z innych powodów, czysto urbanistycznych - trwało jeszcze w latach 1800-1860.

Sztuka sakralna odżyła dopiero za czasów Ludwika Filipa, ale ponieważ duch twórczy był już nieobecny, skończyło się na kopiowaniu przeszłości. Potem, zgodnie z logiką nowych czasów, zaczęto budować kościoły z betonu...

* * * * *

Kto zabił Piotra Jaroszewicza? Byłego premiera PRL znaleziono uduszonego i ze śladami tortur w jego willi w Aninie. Ofiarą zabójców padła także żona Jaroszewicza, która zginęła zastrzelona. Jaroszewiczowie mieszkali w luksusowym domu, mieli kolekcję broni myśliwskiej i wartościowe obrazy, w tym rysunki Picassa. Nic z tych precjozów nie zginęło. Otwarto tylko sejf, w którym znajdowały się ponoć jakieś dokumenty.

"Towarzysz Piotr" - serdeczny przyjaciel Leonida Breżniewa - uważany był za człowieka Moskwy. Niewykluczone, że był w posiadaniu kompromitujących dokumentów na temat polsko-radzieckich stosunków z tamtego okresu i z tego powodu musiał zginąć. Stoimy prawdopodobnie wobec straszliwych porachunków, jakie prowadzi między sobą była nomenklatura.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL

Z NOTESU KS. JANA

W dworcowej restauracji kelner potrząsa za ramię klienta:
- Proszę pana, zamykamy!
- Dobrze, tylko nie trzaskajcie drzwiami.

☆ ☆ ☆ ☆ ☆